

Oblicza liberalizmu

Autor tekstu: **Miłosz Sałagan**

Wstęp i geneza

Trudno w zasadzie na gruncie nauk humanistycznych wskazać bardziej nadużywane pojęcie niż liberalizm. Występujące w retoryce i propagandzie politycznej, w tysiącach prac naukowych i kawiarnianych dyskusjach, słowo „liberalizm” zatraciło swój dawny blask, jaskrawość i wyrazistość. Nieostrość nazwy nie wpłynęła ujemnie na jej nośność stąd liczne środowiska wypisują liberalizm na swoich sztandarach, lub programowo go zwalczają, nie próbując przy tym dokonać kognicji niezwykle różnorodnej sfery aksjologicznej liberalizmu.

Podjmując próbę zarysu podstaw liberalizmu politycznego, jego oświeceniowych źródeł i późniejszych rozgałęzień można w tym samym stopniu zwracać uwagę na rozwój idei jak i charakterystykę wybitnych filozofów i praktyków, którzy przez stulecia kreowali jakże zróżnicowany, dzisiejszy wizerunek liberalizmu. W najogólniejszym rzeczy ujęciu liberalizm jest ideologią, która w centrum swoich zainteresowań stawiała i stawia nadal jednostkę. Pojedynczy człowiek jest podmiotem praw, stanowi zasadniczą komórkę społeczną. Doktryny liberalne, co do zasady koncentrują się na obronie jednostki przed zbędnym przymusem państwa. Antropocentryczna, wolnościowa i indywidualistyczna ideologia w żaden sposób nie stanowiła nigdy monolitu, raczej wypadkową poszukiwań filozofów, którzy ją kształtowali. Nawet prawa człowieka, czy prawa obywatelskie poszczególne odłamy liberalizmu inaczej postrzegają, hierarchizują, czasem coś dodając, czasem odejmując nawet od XVII-XVIII- wiecznych fundamentów.

Historyczne aksjomaty liberalizmu, w odróżnieniu od jego odłamów poddają się wyliczeniu: równość wobec prawa, wolność słowa, światopoglądu, własności, wolność działania bez krzywdy innego, przekonanie o obowiązującej zasadzie *volenti non fit iniuria*, wreszcie wolność sumienia i wyznania, tolerancja, choć ta ostatnia podlega wielu odmiennym interpretacjom. Celem powyższego, niezupełnego wyliczenia było ukazanie, że mimo przeważających różnic w doktrynach istnieje pewna przestrzeń wspólna, dzięki której można mówić o zjawisku liberalizmu, a niekoniecznie o „liberalizmach”.

Profesor Witold Wołodkiewicz odnajduje źródła liberalizmu u dwóch angielskich filozofów, żyjących jeszcze przed klasycznie oznaczanym początkiem Oświecenia, są nimi Thomas Hobbes i John Locke.

Urodzony w roku klęski armady hiszpańskiej, a zmarły w 1679r. autor „Lewiatana” jest nade wszystko empirykiem. Hobbes odnajduje i opisuje w „Lewiatanie” jedno z praw przyczynowych mające fundamentalne znaczenie dla późniejszej myśli liberalnej. Odwrotna zależność między wolnością, a poczuciem bezpieczeństwa pozostaje do dziś jednym z najważniejszych elementów retoryki tych skrzydeł liberalizmu, które negują sens istnienia Państwa Opiekunczego. W „Lewiatanie” życie, które ludzie toczyli zanim powstały państwa miało wiele wspólnego tak z wolnością (gdyż państwo jest zniewoleniem jednostki) jaki i ze stanem permanentnej wojny między jednostkami. Hobbes jako pesymista antropologiczny określa genezę państwa od strony funkcji jaką miało ono odegrać w okiełznaniu ludzkiego egoizmu. Państwa powstały więc motywowane strachem i obawami, a uzasadniane chęcią obrony jednostki przed innymi, są sformalizowanymi wspólnotami opartymi na kontrakcie, w których władza przez przymus i podporządkowanie jednostek chroni ich szanse na przetrwanie. Lewiatan, czyli państwo stanowi zatem zło konieczne, na które została scedowana duża część suwerenności jednostek, pochodną instynktu samozachowawczego jednostek. Warto nadmienić, że władca w państwie Hobbesa nie jest podmiotem, a jedynie przedmiotem kontraktu państwowotwórczego, w wypadku niewywiązywania się ze społecznej umowy traci sens suwerenność scedowana na państwo stąd jednostkom przysługuje odwieczne *ius resistendi* - prawo do oporu wobec złej władzy, przed uciskiem.

Tak pojmowana geneza państwa, a także uwzględnienie nowej obawy jednostek- przed zniewoleniem z powodu nieuzasadnionego przymusu państwowego, miała przemożny wpływ na powstanie liberalnych koncepcji o państwie jako „agencji ochronnej”, czy państwie „minimum”.

Dla liberalizmu spore znaczenie ma jeszcze przynajmniej jedna część dorobku Hobbesa,

zawiera się ona w stwierdzeniu: „wolność jest milczeniem prawa”, właśnie to ujęcie wolności jednostki w państwie wydaje się być najbardziej odległe od metod określania wolności w autorytarnych koncepcjach państwa (wolność jest tam gdzie stwierdzą jej istnienie prawo), w tym również heglowskiej wizji „wolności do”.

Ważną myśl Hobbesa o legitymizacji władzy, którą można nazwać funkcjonalnym jej uzasadnieniem stała w opozycji do panujących powszechnie uzasadnień władzy sprawowanej z woli Boga. Przekonanie o takim pochodzeniu władzy monarszej były w XVII stuleciu mocniejsze w zachodniej części kontynentu, aniżeli w Anglii niemniej w burzliwych czasach restauracji Stuartów władcy zależało niezmiernie na deigracjalnym wizerunku. W tym nurcie utrzymana była publikacja sir Roberta Filmera nosząca znamienity tytuł -*"Patriarcha"*. W myśl założeń Filmera władza miała pochodzić w drodze patriarchalnego dziedziczenia od królewskiej omnipotencji Adama i z tego względu parlament nie powinien dążyć do jej ograniczenia. Koncepcja Filmera stała się przedmiotem polemiki filozofa uważanego za ojca liberalizmu - Johna Locke.

Po powrocie z emigracji w roku 1688, w czasie gdy Anglia ostatecznie wkroczy na drogę parlamentaryzmu Locke będzie jednym z głównych wyrazicieli tendencji nowej epoki. Opublikowane w roku 1690 *"Dwa traktaty o rządzie"* stanowią niekwestionowany kamień węgielny liberalizmu, pierwszy jako polemika z absolutyzmem, drugi jako kompendium zasad klasycznego liberalizmu. W pierwszym z *"Traktatów"* Locke kwestionuje teorie Filmera ze względu na zaprzeczanie naturalnej wolności i równości ludzi. Drugi z traktatów opisuje przedpaństwowy, naturalny stan wolności człowieka. Koncepcja Locke różni się od koncepcji Hobbesa co najmniej w aspekcie przekonania o pierwotnym poczuciu równości i wolności zawierających się w prawie naturalnym podobnie jak własność, prawo do życia i samoobrony. Istotną z różnic między Lockiem, a Hobbesem jest rozbudowana koncepcja prawa naturalnego jako pierwotnego ładu, elementu boskiego planu dla świata, a nie stosunkowo brutalnego, zawierającego fizyczną, zwierzęcą wolność prawa natury, które rozpoznaje Hobbes. Interpretując autora *"Traktatów o rządzie"* można stwierdzić o potrzebie powołania państwa dla ochrony powyższych praw przed ewentualną agresją, a nie ze względu na konieczność powstrzymania stanu permanentnej wojny między jednostkami. Można więc z dużym prawdopodobieństwem wnioskować o umiarkowanym, ale jednak występującym u Locke optymizmie antropologicznym.

Jedną z największych zasług Johna Locke dla liberalizmu jest pozytywna wizja człowieczego prawa naturalnego, wyliczenie praw składających się na nie i wreszcie nadanie tym prawom waloru niezbywalności.

Dla liberalizmu ekonomicznego, z punktu widzenia jego filozofii istotne były refleksje Johna Locke na temat własności prywatnej i dziedziczenia. W stanie natury ludzie nabywają własność łącząc pracę z dobrami natury. Położenie akcentu na własność jako owoc pracy, wysiłku i przedsiębiorczości stanowi kanon uzasadniania świętej i nietykalnej własności we wczesnokapitalistycznych kodyfikacjach prawa cywilnego. Filozof rozpoznaje jeszcze przynajmniej jeden interesujący aspekt własności, czyli własność swojej osoby jaką dysponuje każdy człowiek, a co za tym idzie obiektywną wolność wyboru (niezależną od stopnia zdeterminowania). Z tej kognicji prawa własności pełnymi garściami czerpali oświeceniowi sceptycy- liberałowie z dystansem traktujący przesady ideologiczno- religijne, jak Voltaire, czy w pewnym okresie Diderot. Własność osoby zainspirowała jeszcze w XVIII w. refleksje o wolności dysponowania własną osobą, wystarczy przypomnieć dyskusje liberałów z kościołem na temat art. 4 Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela, z której apologeci ustawy wnioskowali o prawie człowieka do samobójstwa. Autor tekstu definiującego wolność jako możliwość robienia tego co nie szkodzi innym i określającego czym jest wykonywanie praw naturalnych - Alexander hr. De Lameth stwierdzał, pod lawiną krytyki ze strony duchowieństwa i stronnictw zachowawczych (bp. La Luzerne), że ustawa może być nawet opresyjna byleby nie ograniczać wolności w inny niż ustawowy sposób.

Wyobrażenie dobrej, słusznej Ustawy, która w sposób sprawiedliwy będzie regulowała stosunki społeczne, było pośród umiarkowanych klubów Rewolucji Francuskiej bardzo silne. Oświeceniowym twórcą teorii o dobrej Ustawie jako wyrazie woli powszechnej suwerennego ludu, która do dziś jest jednym z filarów ustrojowych tzw. demokracji liberalnej był Jean Jacques Rousseau. Wpływ Rousseau na myśl klasycznego liberalizmu jest kwestią spojrzenia z perspektywy współczesności, nie odmówią mu tego liberałowie lewicujący, czy bliżsi poglądom centrowym, ale prawicowi liberałowie będą najprawdopodobniej odzegnawali się od filozofa z całą mocą. Bez wątplenia żyjący między 1712, a 1778 rokiem, autor *Umowy Społecznej* był

nieodrodnym dzieckiem epoki Rozumu, niemniej ekscentrykiem skłóconym z niemal całym środowiskiem oświeceniowym. Z niechęcią odnosili się do niego Voltaire i Diderot, a nawet niezwykle cierpliwy i stateczny David Hume. Nadto w odróżnieniu od wielu twórców liberalizmu Rousseau nie był empirykiem, a raczej utopijnym idealistą, wreszcie należy wspomnieć o czysto kontestującej, postawie filozofa wobec postępu. Musi więc pojawić się pytanie o zasadność umieszczenia Rousseau w kanonie ojców liberalizmu. Możliwych odpowiedzi nasuwa się co najmniej kilka: filozof był propagatorem idei państwa jako społecznego kontraktu, czynił to w sposób na tyle nośny, że często rozpoznaje się Rousseau jako twórcę tej idei. Do innej z możliwych odpowiedzi prowadzi dostrzeżenie wpływu myśli Jeana- Jacques na francuskich legislatorów z pierwszego okresu Rewolucji Francuskiej (1789-1792), którzy uchwalając jeden z najbardziej liberalizujących dokumentów wszechczasów — *Deklarację Praw Człowieka i Obywatela* kierowali się w dużej części przemyśleniami tego właśnie filozofa. Teoria ustawy jako wyrazu woli powszechnej i przeświadczenie o suwerenności ludu nie stanowią jedynych wspierających przełom we Francji, refleksji Rousseau. W *Rozprawie o nierówności* filozof nawiązując do platońskiej anegdoty o posagu bóstwa Glaukosa, kreśli portret dobrej natury człowieka, którą skrywa zniekształcająca narośl- historia. Tym co może ową narośl rozpuścić i ukazać światu prawdziwe, szlachetne oblicze człowieka jest wolność, przynosząca społeczeństwu sprawiedliwe instytucje. Fascynacja tym właśnie ujęciem wolności udzieliła się większości publicystów pierwszego okresu Rewolucji Francuskiej. Wystarczy wspomnieć pogardliwe wypowiedzi Kamila Desmoulins o przeciwnikach Wolności, rasie skarłatej zasługującej na litość.

Jeżeli uznać Rewolucję Francuską za zjawisko, które po części wspomogło i rozwinęło klasyczny liberalizm i jeżeli za fakt uznaje się wpływ Rousseau na liberalne ustawodawstwo, to bezwzględnie należy się Szwajcarowi miejsce na panteonie ojców liberalizmu.

Niewątpliwe tchnienie wolności (La Fayette, Mirabeau) jakie udzieliło się Francji po roku 1789 spotkało się z kontrakcją władzy. Pomijając terror jakobiński, który nasuwa się sam przy spojrzeniu na późniejsze rewolucyjne koleje losu, można przypomnieć pojawiające się w latach 1792-1795 głosy apelujące o coś, co z dzisiejszej perspektywy można by nazwać państwem minimum. Jakobiński działacz Cloots protestuje przeciw publicznemu monopolowi oświaty, świąt i widowisk, wyraża przekonanie o ładzie i o nowym człowieku, który wyedukuje się sam bez uciążliwej pomocy państwa - stanowi to klasyczną (pominąwszy może „nowego człowieka”) retorykę liberalizmu tamtej epoki i wielu dzisiejszych doktryn w ramach tej ideologii (libertarianizm, konserwatywny liberalizm, etc.). Apele Clootsa, co ciekawe popierają inni jakobini, posłowie Konwencji: Thibadeau, Bouquier, Petit.

Umiłowanie wolności, poczucie odradzania się wolnej natury człowieka i kult doskonałego rozumu można uznać jako motywy przewodnie oświeceniowego liberalizmu. Wolność to przede wszystkim wolność narodu do partycypacji w życiu politycznym kraju, wolność wyznania mieszająca się czasem apologetom z dechrystianizacją rzeczywistości, wolność słowa, której najzacieklejszym piewcą był Voltaire i wolność ekonomiczna, do której jeszcze przyjdzie czas nawiązać. Przemogły wpływ na kult rozumu jako narzędzia poznania i oceny świata miał żyjący między 1711, a 1776 rokiem angielski filozof, metodolog i historyk David Hume. W *"Traktacie o naturze ludzkiej"* metody eksperymentalnego empiryzmu zostają zastosowane do badań nad ludzkim umysłem. Idee, impresje, czy namiętności zostają sklasyfikowane jako zdarzenia przyrodnicze, uporządkowane zgodnie z doświadczalnie ustalonymi zasadami. Hume jest pierwszym empirykiem, który odrzuca całkowicie jakiegokolwiek aprioryczne wsparcie zasad rozumowania. Sam rozum jawi się więc u filozofa jako mechanika zgodna poznawać dla zdarzeń wszelkie układy i zależności, określić (także przeciw przyrodnicze) reguły rządzące światem. I choć David Hume sam siebie określa jako sceptyka, wątpi o doskonałej mocy rozumu, to przynajmniej dający się wyinterpretować z *Traktatów* optymizm poznawczy filozofa, udziela się współczesnym mu twórcom i pozwala wierzyć w sens opartych na rozumie przemian. Do dziś Hume uznawany jest z jeden z intelektualnych, a ściślej mówiąc metodologicznych filarów Oświecenia, a więc i w pewnym sensie wczesnego liberalizmu.

We współczesnej publicystyce można napotkać próby dzielenia genezy liberalizmu na „prawy” anglosaski i „lewy” francuski pod kryteriami poziomu wolności obyczajowej i wolności ekonomicznej. Niniejsza próba zarysu i prezentacji liberalizmu nie jest miejscem na polemikę w sensie bezpośrednim, stąd nie pojawił się przykład dokonania owego podziału. Niemniej choćby jedno z przytoczonych kryteriów wydaje się nie posiadać uzasadnienia, chodzi o wolność ekonomiczną, a zatem jeden z nienaruszalnych, rzecz można, filarów większości

doktryn liberalnych.

Przypisywana, w tego typu ujęciach wyłączna skłonność liberalizmu anglosaskiego do akcentowania wolności ekonomicznej pomija dorobek francuskich fizjokratów. Choć fizjokraci upatrywali jedyne filaru gospodarki ("*Tablica ekonomiczna*") w rolnictwie i obrocie produktami rolnymi, to jednak postulaty teoretyczne twórców tej doktryny, m.in. Francois Quesnay, Nicolas Budeau i Richard Cantillon, koncentrowały się na wolnej własności jako podstawie życia gospodarczego, pojawiały się także postulaty zmniejszenia podatków, ceł i zniesienia korporacyjnej struktury rynku pracy. Są to postulaty utożsamiane wręcz z liberalizmem gospodarczym. By poprzec tezy o wpływie fizjokratów na liberalizm, a i po części zaliczyć tę szkołę w dorobek klasycznego liberalizmu, można wspomnieć o powoływaniu się na prace Cantillona przez Adama Smitha w jego *Bogactwie Narodów*, zaistnienie Cantillona jako jednego z wzorców dla wybitnie liberalnej pod względem ekonomicznym szkoły austriackiej. Fizjokracie udało się uzyskać uznanie w tych kręgach dzięki wykazaniu zależności popytu i podaży jako determinanty cen krótkoterminowych, co stanowiło swoistą rewolucję w spojrzeniu na problematykę ceny towaru. Nadto warto wspomnieć o stworzeniu przez fizjokratów terminu *leseferyzm* (od *laissez faire* - pozwólcie czynić), dostrzeganie ich wpływu na tradycję wolnego rynku wydaje się uzasadnione.

Klasyczni liberałowie uważali, że centralne miejsce w świecie zajmuje wolna, rozumna jednostka, taki pogląd w oparciu o przeświadczenie, że jednostki różnią się między sobą determinował indywidualizm, czyli pogląd o jednostce jako kluczowym i pierwotnym elemencie społeczeństwa. Indywidualizm, czy antropocentryzm do dziś stanowią wspólny mianownik większości doktryn liberalnych. Świat XVIII w. liberała miał być urządzony przez mądre ustawy i co ważniejsze spontaniczny ład, efekt ludzkiej pogoni za szczęściem i posługiwania się wolnością, w rozumieniu nie czynienia krzywdy innym. Teoria spontanicznego ładu wydaje się być jedną z teoretycznych podstaw liberalizmu rynkowego. Teorie ekonomiczne wyznaczające państwu rolę w gospodarce zgodnie z zasadą *primum non nocere*, choć istniały wcześniej, wystąpiły jako kluczowe dla Oświecenia, co daje się uzasadnić wykazując symultaniczność tej epoki wobec fazy wczesnego kapitalizmu. Filozoficzne przekonanie o sensie pogoni jednostki za szczęściem, pojmowanym również jako dobrobyt, wsparta o realia dążności do wolnych inwestycji bogacącego się mieszczaństwa, dało asumpt do powstania nowożytnej teorii wolnego rynku, a wraz z nią podstawowych dla klasycznego liberalizmu zasad ochrony własności i swobody umów.

Za najważniejszego wyraziciela tych poglądów uważa się powszechnie żyjącego między 1723, a 1790 rokiem angielskiego filozofa Adama Smitha. W swojej słynnej pracy „*Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*” szkocki uczyony zawiera kilka koncepcji, które stanowią kanon liberalnej myśli ekonomicznej. Koncepcja *homo oeconomicus* zakłada, że człowiek dąży przy każdej ekonomicznej okazji do maksymalizacji zysków, a jest przy tym istotą dokonującą świadomych i racjonalnych wyborów; teoria ta stanowi jedną z przesłanek dla zaistnienia spontanicznego ładu, który miałby nastąpić po cofnięciu stosunków feudalnych i szerokiej interwencji państwa. Z tej koncepcji wynika słynna metafora Smitha o niewidzialnej ręce wolnego rynku, która będąc wypadkową ludzkiego egoizmu przyczynia się do zaspokojenia społecznych potrzeb.

Powszechne przekonanie o szkockim uczonym jako prekursorze nowożytnej teorii wolnego rynku często napotyka polemikę ze strony współczesnych teoretyków liberalizmu. Murray Rothbard, jeden z najsłynniejszych epigonów austriackiej szkoły ekonomii, a zarazem współtwórców libertarianizmu twierdzi, że z jednej strony Smith był bezwstydnym plagiatorem myśli Cantillona, a z drugiej przy nadmiernym, w przekonaniu Rothbarda, akcentowaniu podziału pracy, Smith *zasiał ziarno niepewności, później szybko przechwycone przez Karola Marksa*. Warto pamiętać, że analizy tej dokonał człowiek, któremu zarzucenie niewiedzy o liberalizmie stanowiłoby nietakt. Opinia Rothbarda wybija się jednak swoją radykalnością na tle innych wypowiedzi o szkockim ekonomiście.

Prawo do ubiegania się o szczęście zostało *expresis verbis* wyrażone w *Deklaracji Niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki* z 4 lipca 1776 roku. Wymieniony dokument, jeden z najważniejszych dla klasycznego liberalizmu rozpoznaje prawa naturalne człowieka jako nadane przez Stwórcę, przyrodzone ludziom i nienaruszalne. Jest to niezwykle czytelne nawiązanie do idei Johna Locke, ukazujące wpływ tego filozofa na twórców nowego państwa — Stanów Zjednoczonych. Sygnatariusze dokumentu uzasadniającego wyrwanie się trzynastu kolonii spod berła brytyjskiego monarchy są określane mianem „ojców założycieli” Stanów Zjednoczonych, ale również ci spośród nich jak Thomas Jefferson, czy John Adams mogą być

uwzględnieni jako bodaj najistotniejsi teoretycy i praktycy specyficznego, wczesnego amerykańskiego liberalizmu.

Thomas Jefferson (1743-1826) trzeci prezydent USA i autor *Deklaracji* był bez wątpienia wzorem liberalnego konserwatysty, choć jego ideowi epigoni paradoksalnie byli zwolennikami centralizmu. Jefferson jest autorem słynnej parafrazy Cycerona „Najlepszy jest rząd, który najmniej rządzi”, ta wypowiedź zawiera w sobie istotę liberalnego państwa minimum, którego prezydent był obrońcą. W liście do Johna Tylora z roku 1816 formułuje opinie o potrzebie reprezentatywności rządu wobec wyborców ze względu na mniejsze zło wynikające z egoizmu ludu niż z egoizmu rządzących. Przytoczona przez Jeffersona argumentacja jest bliska późniejszym koncepcjom o konieczności zaistnienia społeczeństwa obywatelskiego w państwie liberalnym. Wreszcie jako przywódca młodego państwa zrealizował jeden z najważniejszych postulatów epoki — wprowadził ustawami wolność religijną.

Za konserwatystę, ale również konserwatystę oświeconego, więc w jakimś sensie liberalnego uchodzi drugi prezydent USA i adwersarz Jeffersona, John Adams (1735-1826). Z korespondencji jaką prowadził polityk i autor dzieła *Thoughts on Government*, wynika idylliczny wizerunek Stanów Zjednoczonych jako drobnej, neutralnej republiki wolnych właścicieli. Prezydent upatruje źródło wolnego ducha społeczeństwa w edukacji, choć Adams nie jest tak znanym ani zasłużonym dla klasycznego liberalizmu politykiem, warto o nim przy okazji Jeffersona wspomnieć, choćby dla dowodu, że dwaj najwięksi oponenti zasiadający u steru władzy mieli o młodym państwie podobne wyobrażenia.

Jedną z kwestii, która najbardziej dzieliła ojców liberalizmu było podejście do zagadnienia ustroju, form rządzenia idealnym państwem. O ile amerykańscy liberałowie są zwolennikami systemu reprezentacyjnego, bliższego jednak agrarnej republice właścicieli, to nie stronią od krytyki absolutyzmu demokratycznego (John Adams w *Defense of the Constitutions of Government of the United States of America*). Tomasz Hobbes jest jeszcze zwolennikiem silnej władzy monarchicznej przy założeniu, że monarcha nie jest stroną umowy społecznej, a jedynie jej depozytariuszem. Zainspirowany pismami Johna Locke i sposobem ukonstytuowania władzy angielskiej Charles Louis baron Montesquieu (1689-1755) stwierdza, że najzgodniejszy z rozumem jest trójpodział władzy na wykonawczą, ustawodawczą i sędziowską, jest przy tym zwolennikiem monarchii konstytucyjnej. Filozof rozwinął myśl Locke' a, który wyróżnił dwie władze, a także sięgając do antycznego dorobku (Polibiusz), spopularyzował model władzy uważany za warunek *sine qua non* dla państwa liberalnego. Montesquieu wpłynął zarówno na dalszy rozwój myśli liberalnej jak i konserwatywnej, choć doceniał sprawiedliwość systemu republikańskiego przestrzegając przed samowolą bezrozumnego ludu, oddzielając wyraźnie wolność od samowoli. Filozof jest również zwolennikiem leseferyzmu, przeświadczonym o wpływie wolnego obrotu na pokój. Tymi właśnie ideami i zależnościami kierowali się twórcy Wspólnot Europejskich.

Pośród intelektualnych elit kształtujących oblicze liberalizmu pod koniec XVIII w. dominującym wydaje się być przekonanie o monarchii ograniczonej jako dobrym ustroju. Z jednej strony ograniczony prawami naturalnymi, konstytucją monarcha nie sprawuje uciążliwej dla liberała władzy absolutnej, a z drugiej chroni indywidualistycznie nastawionych liberałów przed tyranią tłumu. Późniejsze podziały w kwestiach ustroju państwa staną się znacznie bardziej znamienne i szczegółowe.

Przed próbą sformułowania wniosków czym w istocie był klasyczny liberalizm i dlaczego wydaje się możliwym wspomnienie o nim jak o pewnej całości, warto się zastanowić nad czynnikami konsolidującymi oświeceniowy liberalizm.

Jednym z nich przynajmniej w zakresie kontynentalnym jest postawa antyfeudalna. Feudalne stosunki społeczne akcentujące stanowy podział ludzi, a zatem ich nierówność, powodowała z oczywistych powodów oburzenie filozofów liberalizmu, jak i przedsiębiorców, którym zależało na swobodzie przemieszczania się ewentualnych pracowników. Wątpliwą zdaje się być teza o feudalnych stosunkach produkcji jako czynnikom konsolidującym ówczesny liberalizm. Feudalne stosunki produkcji od czasów zaistnienia w XVI w. zjawiska dualizmu agrarnego Europy, rzadko już występowały na zachodzie. Profesor Baszkiewicz wspomina o niespełna dwóch milionach chłopów we Francji (na kilkunasto milionowe rzesze) pozostające w podobnych stosunkach. Relacja w której chłop jest pełnoprawnym właścicielem ziemi i płaci panu czynsz jako pewnego rodzaju zaszłość nie jest feudalnym stosunkiem produkcji, to właśnie absurdalność tych świadczeń jako przeżytku w opinii Alexisa de Tocqueville spowodowała tak silne wystąpienia przeciw nim.

Ustrojami gospodarczymi, z których praktyką liberalizm pragnie zerwać są merkantylizm w handlu i korporacjonizm w miastach. Z merkantylizmem polemizuje fizjokratyzm (hasło *laissez-faire* stoi w opozycji do handlowej polityki merkantylnej), a system korporacyjny we Francji zostaje zniesiony przez rewolucyjną ustawę *loi de Chapelier* z roku 1791. Niniejsze prawo zakazywało zrzeszania się tak pracodawców jak i pracobiorców w imię indywidualizmu własności i interesów. W krajach protestanckich system korporacyjny umarł śmiercią naturalną jeszcze w minionych stuleciach jako niezgodny z protestancką etyką pracy.

Warto zwrócić uwagę na pozostałe czynniki, które sprawiły, że liberalizm oświeceniowy w przeciwieństwie do późniejszego rozwoju ideologii był w miarę skonsolidowanym światopoglądem. Polemika z absolutyzmem, z jednostkowym suwerenem władzy, z deigracjalną legitymizacją władzy kolejno pojawiały się w pismach najbardziej prominentnych przedstawicieli liberalizmu. Walka o wolność wyznania, rozdział sfery religijnej od politycznej i o tolerancję tak dla wyznań jak i dla bezwyznaniowości była stanowiskiem wspólnym tak dla umiarkowanego Locke'a, jak dla deistycznych encyklopedystów, po otwarciu antyklerykalnych jakobinów. I wreszcie najistotniejszy czynnik do dziś pozostający wspólnym mianownikiem doktryn liberalnych: walka o status jednostki w społeczeństwie, wywodząca się z fundamentalnego dla liberalizmu przeświadczenia o wolności ludzkiej woli.

Porewolucyjny liberalizm był już ideologią okrzepłą odnajdującą się w programach wielu stronnictw politycznych jak np. Wigowie w Zjednoczonym Królestwie, czy Orleaniści w czasie trwania francuskiej Monarchii Lipcowej (1830-1848). Skoncentrowany na ochronie wielu rodzajów wolności i ich realizacji w adekwatnych ustawach, bądź w konstytucyjnych gwarancjach praw, bądź w najważniejszych kodyfikacjach cywilnych epoki jak tzw. Kodeks Napoleona, czy austriackie ABGB, koncentrujących się na ochronie utożsamianych z atrybutami jednostki praw podmiotowych.

Podziały

Można uwzględnić w rozważaniach następującą analogię podobnie jak Napoleon Bonaparte będąc dzieckiem Rewolucji uśmiercił ją, tak kapitalizm XIX w. będący w szerokim zakresie wypadkową myśli liberalizmu rynkowego, w swojej fazie monopolistycznej położył kres względnej jednolitości ideologii. Od tej pory tzn. mniej więcej od połowy XIX wieku bardziej uzasadnionym zdaje się mówienie o ideologiach, czy raczej różnych doktrynach liberalizmu.

Parafrazując i upraszczając myśl Karola Marksa można powiedzieć, że około połowy wieku XIX doszło w krajach Europy Zachodniej do przejścia kapitalizmu z fazy spontanicznej, wolnej konkurencji do okresu kapitalizmu monopolistycznego, utożsamianej z imperializmem akumulacji kapitału, które przyczyniło się do nędzy wcześniej wyzwolonych mas robotniczych. Następowo uświadamianie różnic dzielących interes robotniczy od interesu liberałów wywodzących się (w tym ujęciu problemu) z warstw burżuazyjnych.

Abstrahując od prawdopodobieństwa tezy o pochodzeniu imperializmu od z natury pacyfistycznie nastawionego wolnego rynku, nie sposób nie zgodzić się, z pogłębieniem różnic między światopoglądami politycznymi w XIX w. Różnice interesów między grupami pracowniczymi, a pracodawcami doprowadziły do dynamicznego rozwoju doktryn lewicowych, ale i w samym liberalizmie poczyniły trwałe rozłamy.

Na początku XIX stulecia powstaje Liberalizm Demokratyczny, mniej więcej równolegle Liberalizm Arystokratyczny z czasem utożsamiany z Konserwatywnym Liberalizmem, a pod koniec XIX wieku bliski lewicowości Liberalizm Socjalny. Po drugiej wojnie światowej w Stanach Zjednoczonych powstaje wieloodłamowy nurt libertariański.

Liberalizm Demokratyczny

Powstał w pewnym zakresie w wyniku obserwacji zjawisk, które zostały syntetycznie ujęte powyżej, nie są to jednak jedyne podstawy tej doktryny. Filozoficzną podstawą tej odmiany liberalizmu stała się filozofia zdrowego rozsądku, zwana później utylityzmem, spopularyzowana już po rewolucji, a stworzona w załączku nieco wcześniej przez Francisca Hutchesona (1694-1746).

Utylityzm wprowadził pragmatyczne kryteria rozróżnienia działań pozytywnych i negatywnych, w rozumieniu działań prowadzących do szczęścia, lub oddalających je. Utylitarne poczucie szczęścia było związane z nagromadzeniem przyjemności czerpanej z życia lub niewielkim udziałem cierpienia. Jednak z punktu widzenia liberalizmu najbardziej istotne

wydają się utylitarystyczne metody wnioskowania i oceny zjawisk społecznych. Metoda osiągnięcia szczęścia społecznego (u Jeremiego Benthama wyrażonego wprost jako szczęście ogółu) poprzez maksymalizację lub minimalizację określonych wskaźników stała się uzasadnieniem ograniczonego interwencjonizmu w sferę gospodarki. Utylitaryzm czynów związany zwłaszcza z Jeremim Benthamem (1748-1832) uzależnia wartość czynu od tego w jakiej mierze (wynikający oczywiście z egoizmu) czyn powiększa pulę szczęścia publicznego. Jeremy Bentham nie jest jeszcze utożsamiany z demokratycznym liberalizmem, za którego twórcę uważany jest uczeń Benthama, John Stuart Mill (1806-1873). Niemniej obecne w aspektach społecznych utylitaryzmu samo akcentowanie ogółu jako podmiotu miało spory wpływ na opisywaną doktrynę. Ekonomiczna Benthamowska teoria dobrobytu o szczęściu społecznym płynącym z komasacji dóbr, przy dopuszczeniu do zasiłków najbardziej potrzebujących grup społecznych, aby i oni mogli w szczęściu partycypować, stanowi już spore odstępstwo do klasycznych teorii wolnego rynku kładących nacisk na wolność i spontaniczność działań, a nie na stricte materialistyczną komasację dóbr.

Poglądy polityczne Johna Stuarta Milla, niezwykle wpływowego intelektualisty XIX w., uważanego za właściwego twórcę doktryny godzącej wolność z demokracją, do dziś odbierane są niejednoznacznie. W swoim najśłynniejszym dziele *O wolności* (1859) dokonał systematyzacji tego, co można nazwać kanonem liberalizmu, czyli zdefiniował wolność. Wolność jest wszystkim tym, co nie wyrządza szkody innym. Przy zastosowaniu szerokiej definicji tego czym jest szkoda poglądy te paradoksalnie znacznie się różnią od klasycznego liberalizmu.

Pierwszy właściwy zarys doktryny zawarł Mill w książce *O rządzie reprezentacyjnym* (1861), demokracja jest określona jako system najlepiej chroniący prawa jednostki, a jednocześnie zapobiegający ich nadużywaniu. Gdy jest mowa o nadużywaniu praw jednostkowych można zaobserwować w kanonie demoliberalnym, elementy zarówno świeckiej etyki jak i metody wnioskowania stanowiące pochodną utylitaryzmu. Filozof utożsamiając w jakimś zakresie wolność z demokracją dostrzega demokratyczny sens istnienia wolnego rynku. Dostrzeżenie, iż monopolizacja kapitalizmu, powołanego przecież dla realizacji wolności, wyklucza poza nawias obrotu część obywateli jest rewolucyjnym podejściem do rynku w ramach ideologii liberalizmu. Wolny rynek pozbawiony partycypacji szerokich mas społeczeństwa będzie stanowił zaprzeczenie samego siebie, dlatego liberał demokratyczny pogodzi się z rozsądnym, wyważonym i umiarkowanym interwencjonizmem państwa w sferę gospodarki.

Szczegółowe postulaty Milla świadczą o wyraźnej rezygnacji z pewnych założeń klasycznego liberalizmu. Ograniczenie spadkobrania w postaci progresywnego podatku spadkowego — co ma prowadzić do wyrównania szans na demokratycznym wolnym rynku, czy popieranie spółdzielczości produkcyjnej, która ma usunąć najemnictwo pracy, a przy tym umożliwić sprawiedliwą dystrybucję dóbr w społeczeństwie; te postulaty wydają się niemożliwe do pogodzenia z klasyczną wizją państwa jako agencji ochronnej.

Samo spojrzenie na gospodarkę z perspektywy społecznego systemu, a nie spontanicznego ładu kreowanego przez jednostki uwypukla różnice między liberalizmem demokratycznym, a klasycznym i nawiązującym w ekonomii do klasycznego liberalizmem konserwatywnym.

W kwestiach ustrojowych oprócz afirmacji ustroju demokratycznego opartego na cenzusie wykształcenia, lub pięcioprzymiotnikowych wyborach (do dziś nie ma zgody w doktrynie, choć przeważa w XXI w. druga koncepcja). Co ciekawe J.S. Mill był prawdopodobnie pierwszym znanym politykiem postulującym prawa wyborcze dla kobiet. Demokratyczni liberałowie wyróżniają konieczną (policja, wojsko, sądy) i możliwą (gospodarka) sferę ingerencji państwa, liberałowie klasyczni dostrzegają tylko pierwszą z wymienionych sfer i to jako jedyną.

Poglądy społeczne liberałów demokratycznych czekała długa i niejednoznaczna ewolucja, skrajny permisywizm w kwestiach obyczajowych stał się domeną liberalizmu socjalnego, który od końca XIX w. podlega odróżnieniu od demokratycznego prekursora. Niemniej elementem wspólnym łączącym doktrynę u zarania i dziś jest nacisk na kodyfikację niezbywalnych praw człowieka, przy czym pojawiają się już sprzeczne zdania, czy prawa te określać mianem naturalnych, czy przyrodzonych.

Karty gwarantujące wolności obywatelskie, kodeksy chroniące te prawa, wreszcie karty stwierdzające prawa człowieka są pochodnymi myśli o kodyfikacji J. Benthama i Benjamina Constant (1767-1830). Ten ostatni filozof, krytyczny kontynuator myśli Montesquieu jest

uważany za twórcę nowożytnego konstytucjonalizmu, w jego monarchistycznym wydaniu, niemniej Constant jest często zaliczany do liberałów demokratycznych ze względu na nacisk, który kładzie właśnie na kodyfikację niezbywalnych praw.

Trudno jest wskazać współczesnych kontynuatorów myśli demokratyczno-liberalnej, gdyż większość jego postulatów zostało w praktyce zrealizowanych, a doktryny liberalizmu podzieliły się na bardziej radykalne w poglądach, jak przeciwstawne wobec siebie: liberalizm konserwatywny i liberalizm socjalny. Można wysunąć ostrożne i bynajmniej nie poparte naukową analizą wnioski, iż demokratycznym liberałem jest każdy kto opowiadając się za konstrukcją demokratycznego państwa prawnego, jednocześnie popiera bardziej wolny rynek niż tzw. społeczną gospodarkę rynkową.

Współczesnymi twórcami bliskimi liberalizmu demokratycznego wydają się być Guy Sorman, prof. Wojciech Sadurski, czy publicysta Gwidon Sorman.

Liberalizm Konserwatywny

W wieku XIX następuje rozmycie się terminu liberalizm. Liberałami bywają nazywani ludzie o tak odmiennych poglądach i celach jak m.in. Camilo di Cavour, Giuseppe Garibaldi, Benito Juarez, ksiądz Lamennais, czy bracia Wincenty i Bonawentura Niemojowscy. Liberalizm bywa wyłącznie (dzięki Kościołowi Katolickiemu) utożsamiany ze środowiskami wolnomularskimi, lub organizacjami narodowyzwoleńczej młodzieży jak Młode Włochy, czy Młode Niemcy. Liberałami są zarówno drobnomieszczańscy rewolucjoniści w stylu Lamartina, czy Leona Gambetty, jak również nacjonaści w postaci Lajosa Kossutha.

Dzięki błyskotliwemu talentowi francuskiego historyka i filozofa Alexisa de Tocqueville (1805-1859) powstaje elitarystyczny nurt liberalizmu, daleki od egalitarnych tendencji utylitarystów i ich epigonów, czyli liberalizm konserwatywny, określany dawniej także mianem arystokratycznego.

Autor *Demokracji w Ameryce* analizuje konflikt jaki dostrzega między wolnością, a równością, analizy tej podejmie się w XX wieku śladem Tocqueville'a austriacki filozof Karl Raimund Popper. Tocqueville dochodzi do zasadniczych wniosków o odwrotnej zależności zachodzącej między wolnością i równością, tych drażliwych kwestii zdaniem konserwatywnych liberałów, liberałowie demokratyczni starali się nie uwypuklać. Powyższa kwesta, z wyborem na rzecz wolności stała się elementem *credo* politycznego współczesnych konserwatywnych liberałów.

Francuski arystokrata obawia się nie tyle samej demokracji ile centralizmu demokratycznego, kojarzy mu się ona z tyranią większości, tak realizowana demokracja stanowi zagrożenie dla autonomii jednostki, a antropocentryzm jest przecież filarem liberalizmu. Podobne analizy są zawarte zarówno w pismach Johna Adamsa, który twierdzi ponadto, że demokracja jest ustrojem popełniającym samobójstwo, wreszcie apologetci amerykańskiego ustroju, jak czwarty prezydent James Madison, opowiadają się za rozróżnieniem republikanizmu od demokratyzmu, czyli obywatelskości od wszechmocnej woli ludu. Zagrożenie, które dla praw podmiotowych niesie ze sobą ustrój demokratyczny jest do dziś stałym elementem antydemokratycznej retoryki liberałów konserwatywnych (S. Michalkiewicz *Dobry zły liberalizm*).

Filozof otwiera nowe *spectrum* liberalnej refleksji koncentrując swe zainteresowania na samorządzie i wolnych stowarzyszeniach. Jako przeciwnik centralizmu, który jawi się tylko jako kontynuator tradycji sprzed 1789 roku, Tocqueville postuluje decentralizację władzy, co za tym idzie rozwój samorządowych form jej sprawowania. Im bliższy człowiekowi będzie punkt decyzyjny tym zachodzi większa skuteczność ochrony jego praw. W dziele *Dawny ustrój i Rewolucja* filozof na dowód efektywności samorządu przywołuje raporty z działalności samorządu Lotaryngii i Prowansji, konfrontacja tej działalności z centralizmem biurokratycznym *ancien regime* prowadzi do zawartych uprzednio wniosków.

Popieranie inicjatyw oddolnych jako skuteczniejszych, ze względu na nieelastyczność inicjatyw państwowych, paradoksalnie stała się kanonem myśli o demokratycznym społeczeństwie. Tezy dotyczące sensu działalności samorządowej przyczyniły się do powstania teorii o świadomym politycznie i tolerancyjnym społeczeństwie obywatelskim (choć terminy te można napotkać u Locke'a i J.W. F. Hegla), czy też otwartym (w ujęciu Poppera), które stało się jednym z warunków istnienia demokracji. Niezależnie od zamierzeń wybitnego prekursora, apologetci społeczeństwa obywatelskiego w państwie opiekuńczym często doń nawiązują.

Krytyczna ocena demokracji, poparcie dla wolnego rynku i chęć ochrony praw

podmiotowych jako bezwzględnych stanie się teoretycznym przyczynkiem dla powstania konserwatywnego liberalizmu wieku XX, jako doktryny stosunkowo skonsolidowanej.

Liberalizm konserwatywny stanowi programowo zaprzeczenie dorobku i idei lewicowych jako ograniczających wolność człowieka, pogląd ten podtrzymywany jest przez całe rzesze teoretyków (R. Scruton, F.A. von Hayek, Janusz Korwin Mikke) jak i praktyków (R. Reagan, M. Thatcher, A. Pinochet) i to zarówno w odniesieniu do kwestii gospodarczych i obyczajowych.

Podobnie jak socjalny liberalizm, liberalizm konserwatywny zwalcza dyskryminację. Jednak nieco inne jest podejście omawianej doktryny do dyskryminacji. Zjawisko dyskryminacji jest następstwem dostrzegania przez państwo np. potrzebujących grup społecznych jak górnicy, bezrobotni, wegetarianie, czy homoseksualiści i uprzywilejowywania ich kosztem pozostałych członków społeczeństwa. Jest to pogląd pozostający w stuprocentowej sprzeczności wobec wizji dyskryminacji jaką propagują liberałowie socjalni. Konserwatywni liberałowie są podobnie jak inne odłamy liberalizmu propagatorami tolerancji, ale w granicach etymologicznych tego słowa. Jest więc to tolerancja wynikająca z braku możliwości wyeliminowania elementów tolerowanych — tak ten rodzaj tolerancyjności określa prof. Sadurski (*Myślenie Konstytucyjne*). Niemniej postawa k. l. łączy się z bezwzględnym zakazem dyskryminowania kobiet, czy homoseksualistów, jednak bez permisji na określanie ich związków jako małżeństwa, co wynika z szacunku do tradycji.

W kwestiach gospodarczych liberalizm konserwatywny, podobnie jak wszelkie odłamy libertarianizmu jest przeciwny wszelkim rodzajom redystrybucji środków produkcji przez państwo.

Podejmując się próby jakiegokolwiek wykładni doktryny konserwatywnego liberalizmu należy uwzględnić fakt konsekwentnego czerpania poglądów z dwóch źródeł konserwatywności i klasycznego liberalizmu. Zatem autorytetami dla konserwatywnych liberałów są zarówno Locke i Edmund Burke, pragmatyczni konserwatyści jak Roger Scruton i Mike Oakeshott prawnik racjonalista uważający, że „*polityka powinna być ochroną i modyfikacją zwyczajowych form zachowania wywiedzionych z doświadczenia*”. Konserwatywny liberalizm często zbliża się do elitaryzmu, czy racjonalizmu (ujęcie prof. M. Szyszkowskiej) Ortegí y Gasset, posługując się nim zwłaszcza przy próbach hierarchizowania społeczeństwa, *summa summarum* jest doktryną negującą równość ludzi.

Wykazanie różnic w poglądach ekonomicznych między konserwatywnym liberalizmem, a mniej radykalnym odłamek libertarianizmu — minarchizmem nie jest łatwe gdyż wymaga pogłębionej analizy różnic w ramach chicagowskiej i austriackiej szkoły ekonomii, co w żadnym stopniu nie stanowi przedmiotu pracy. Obie doktryny opowiadają się za klasycznym wizerunkiem wolnego rynku, w którym gra interesów toczy się w państwie minimum (policja, wojsko, sądy), ale zakładają jednak istnienie państwa co w znacznym stopniu odróżnia je od radykalnego libertarianizmu, zwanego anarcho — kapitalizmem, który to światopogląd neguje istnienie państwa, zakładając urynkowanie wszelkich instytucji, w tym sądownictwa. Na stanowiska ekonomiczne monarchistów i liberalnych konserwatystów wpływ mieli m.in. Milton Friedman, Friedrich von Hayek i Ludwig von Mises, w szerszym ujęciu nawet oświeceniowi twórcy t.j. A. Smith czy R. Contillon. Na poglądy ekonomiczne demokratycznych i socjalnych liberałów mają daleko większy wpływ prace lorda Johna Maynarda Keynasa czy Jeffreya Sachsa, dalekie od klasycznie pojmowanego liberalizmu.

Konserwatywny liberalizm jest młodą i wciąż rozwijającą się doktryną, wypadkową niejednokrotnie wielu sprzecznych stanowisk, jak choćby metody kompozycyjnej von Hayeka i indywidualizmu ontologicznego Ludwiga von Misesa, niemniej można go uogólnić jako postawę skoncentrowaną na obronie tradycyjnie pojmowanych praw podmiotowych i wolnej konkurencji.

Liberalizm Socjalny

Wolność światopoglądowa i obyczajowa najpełniejszy wyraz znajdują w centro- lewicowej formie liberalizmu demokratycznego, czyli doktrynie liberalizmu socjalnego. Za twórców wciąż rozwijającej się doktryny uważani są między innymi Leonard Hobhouse i John Atkinson Hobson. Analizując zjawisko liberalizmu socjalnego można wziąć po uwagę jego aspekt teoretyczny i praktyczny, które zwłaszcza w przypadku tej doktryny należy rozdzielić. Dwie płaszczyzny liberalizmu socjalnego należy oddzielić od siebie przede wszystkim dlatego, iż jest to jedyna nie totalitarna lub autorytarna doktryna, która została w XX wieku zrealizowana np.

w większości państw „starej” Unii Europejskiej.

W aspekcie teoretycznym liberalizm socjalny jest jedyną doktryną posługującą się filozoficzną konstrukcją Georga Hegla, czyli wolnością do czynienia czegoś, a nie wolnością w klasycznym ujęciu pojmowaną jako wolność od czegoś (sposprzeżenie Janusza Korwin Mikke). Jeżeli więc idea wolności skierowana w drugą stronę jest uznawana, uznaje się także jej wtórność, wynikanie z innych idei np. humanizmu, godności (ustawodawstwo konstytucyjne wielu państw europejskich). Doktryna liberalizmu socjalnego rozwijała się także pod wpływem filozofii ewolucjonistycznej Herberta Spencera (1820-1903). Teoria o zmienności, elastyczności w toku ewolucji zasad etycznych i praw wpłynęła w dość dużym stopniu na stosunkowo szeroki katalog praw człowieka, które rozpoznaje doktryna liberalizmu socjalnego, a o których będzie mowa nieco później.

W ujęciu Daniela Bella, amerykańskiego socjologa, profesora na Harvardzie współczesny liberalizm (a rozumie go on w stopniu zbliżonym do liberalizmu socjalnego) przesunął swoje zainteresowania z wolności na wyzwolenie (liberation), co ma znacznie głębsze niż pojęciowe konsekwencje.

W swoim dziele *Związła encyklopedia konserwatyzmu*, które jest w znacznie większym stopniu esejem niż encyklopedią, Brad Miner charakteryzuje współczesny liberalizm (znów pojawia się utożsamienie liberalizmu socjalnego z liberalizmem, co na gruncie politologii w USA jest zjawiskiem nagminnym) jako skrajnie deterministyczny światopogląd. "*Natura ludzka chociaż niekoniecznie dobra, jest plastyczna (...) zło jest tylko niewiedzą*". Efektem tych założeń jest skoncentrowanie się doktryny na przewyżczeniu przesądów poprzez rozum, co jest stanowiskiem do zaakceptowania dla każdej innej doktryny liberalizmu; natomiast przewyżczanie przesądów można osiągnąć poprzez powszechną, obowiązkową edukację, kładącą nacisk w zakresie nauk społecznych na „obywatelskość”. Ta wizja edukacji, którą jako klucz do rozwiązania problemów społecznych zawiera liberalizm socjalny, jest zarazem nie do przyjęcia przez wszystkie wolnorynkowe doktryny liberalizmu. Konserwatywny liberalizm ponadto, utożsamia taką edukację z próbą unifikacji społeczeństwa, akcentując, że siła tkwi w różnorodności. Jednym z zasadniczych kontrargumentów liberałów socjalnych jest opis tego rodzaju edukacji jako wyczulającego na różnorodność.

Liberalizm socjalny, zgodnie z analizą Bella ma, jak się wydaje, tendencję do postrzegania wolności z perspektywy tylko i wyłącznie wyzwolenia obyczajowego (emancypacji) jakie się dokonało w XX w. i szans na pogłębianie tego przełomu. Stąd liberalizm socjalny, stojący na stanowiskach permissywizmu (czyli przyzwolenia na szeroką gamę zachowań) i progresywizmu (przełamywania poprzez rozwój, tradycji) akcentuje wolność obyczajową na zasadzie *self government*. Dążenie do urzeczywistnienia swobody dysponowania własną osobą nie jest w ramach ideologii liberalizmu nowym przekonaniem, wystarczy jeszcze raz przywołać dyskusje toczone nad art. 4 *Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela*. Zasadę swobody w dysponowaniu własną osobą liberałowie socjalni adoptują z liberalnego kanonu i dostrzegają w takich prawach jak m.in. *pro choice* w kwestii aborcji, prawo do eutanazji, postulat równouprawnienia kobiet i mężczyzn, legalizacji związków homoseksualnych i wielu innych. Tak szerokie i negujące sens istnienia ładu i tradycji, określenie zasady *self government* spotyka się z krytyką ze strony konserwatywnych liberałów, którzy wolność liberałów socjalnych utożsamiają z "*wolnością od pasa w dół*". Większość libertarian co do zasady zgadza się z takim ujęciem wolności w aspekcie obyczajowym.

Za sprawą Johna Atkinsona Hobsona na gruncie liberalizmu socjalnego pojawiły się także postulaty o prawie do pracy, bezpieczeństwa socjalnego. Aby zrealizować powyższe cele, stojące w oczywistej sprzeczności z poglądami wolnorynkowych doktryn liberalizmu, liberałowie socjalni dopuszczają już nie tylko zaistnienie pewnej redystrybucji (jak liberałowie demokratyczni), ale także szerokiego interwencjonizmu państwa w sferę gospodarki.

Interwencjonizm państwowy, istniejący równolegle z liberalizmem rynkowym, uzyskał legitymizację jako użyteczny dla społeczeństwa za sprawą między innymi filozofii Milla i Hobsona, oraz ekonomiki Johna Maynarda Keynesa (1883-1946) opartej na ironicznej i pogardliwej negacji kapitalizmu w aspekcie publicystycznym: "*Kapitalizm to takie niezwykle wierzenie, że najgorsi ludzie, z najgorszych pobudek, w niewiadomy sposób będą pracować dla wspólnego dobra*." (*The General Theory of Employment, Interest and Money*, 1936); jak i naukowym, poprzez wprowadzenie do ekonomii nieznanych kapitalizmowi wskaźników jak np. stabilny kurs waluty (powodujący m.in. pewność cen), odmienne podejście do teorii całkowitego popytu, bezrobocie przymusowe, dostrzeżenie roli jaką w gospodarce odgrywają

niewykorzystane zasoby ludzkie — stąd konieczność stwarzania przez państwo miejsc pracy. Podsumowując powyższe uogólnienie można stwierdzić, że tak ukształtowany keynesizm stał w opozycji zarówno do gospodarki centralnie sterowanej, jak i do klasycznego liberalizmu. Keynesizm — etatyzm został wdrożony przy okazji *New Deal*, nowej polityki gospodarczej w USA za prezydentury F.D. Roosevelta (prezydent USA 1933-1945), z perspektywy zwolenników interwencjonizmu, a zatem również liberalizmu socjalnego, *New Deal* był ratunkiem, konieczną interwencją państwa w niestabilny wolny rynek. Najważniejszymi postulatami *New Dealu* były m.in. bezpieczeństwo socjalne, redukcja przymusowego bezrobocia, osiągnięto to dzięki takim ustawom jak etatystyczny *Social Security Act* z 1935 roku. Polityka nowego ładu spotkała się z krytyką zwolenników wolnego rynku i do dziś jest przedmiotem ataków z ich strony. Jedną z najostrzejszych polemik z polityką nowego ładu zostaje zawarta w książce *Kapitalizm i Wolność* Milтона Friedmana. Friedman stawia tezę, że to właśnie polityka interwencyjna Systemu Rezerw Federalnych doprowadziła do Wielkiego Kryzysu, zatem nie jest to dowód przeciw kapitalizmowi, ale przeciw interwencjonizmowi. Zbliżona opinia do noblisty Friedmana udziela się większości zwolenników wolnego rynku.

Politycznie liberałowie socjalni są najsilniej przywiązani do ustroju demokratycznego uważając go niejednokrotnie za cel sam w sobie. Z przekonania o wyższości metody demokratycznej nad innymi formami ustroju wynika, trzeba dostrzec, dość arbitralne utożsamienie rozwoju i wolności z demokracją. O ile w tym miejscu poglądy liberałów demokratycznych są praktycznie zbieżne z socjalnymi, to wywołują polemikę ze strony konserwatywnych liberałów i libertarian. Konserwatywni liberałowie pozostają z reguły zwolennikami monarchii ograniczonej lub republiki prezydenckiej, a libertarianie przyjmują niezwykle różne poglądy od monarchistycznych po anarchistyczne.

Koncepcją, która zastąpiła w ramach tej doktryny liberalizmu klasyczne państwo minimum jest koncepcja państwa opiekuńczego, czy też państwa dobrobytu. W państwie dobrobytu, choć kapitalizm jest jego ustrojem gospodarczym, to główne zadanie państwa polega na rozwiązywaniu problemów społecznych, zapewnieniu obywatelom bezpieczeństwa socjalnego i równaniu szans na uczestnictwo w życiu gospodarczym kraju. Takie założenia państwa opiekuńczego wymagają nie tylko dokonania solidnej redystrybucji dóbr, wyrażanej poprzez podatek progresywny, ale także dużego interwencjonizmu. Koncepcja państwa dobrobytu jest wdrażana w Europie Zachodniej od lat 50-60 XX wieku i stanowi przedmiot krytyki zwolenników pozostałych doktryn liberalizmu, jednym z najczęściej wysuwanych argumentów jest zastój gospodarki europejskiej jaki został spowodowany działalnością państwa socjalnego.

Zarys Nurtów Libertarianizmu

Mogą się pojawić wątpliwości, czy prezentacja różnych nurtów libertarianizmu jest tematem właściwym dla tej pracy. Z pewnością zarys tej idei, zawarty w tej pracy będzie stanowił w najwyższym stopniu uogólnienie, przy pominięciu wielu nowszych zjawisk w doktrynie. Nie ma chyba bardziej dynamicznego nurtu światopoglądowego niż libertarianizm, ponadto przedstawiciel jednego z nich (anarcho — kapitalizmu) David Friedman, syn noblisty Milтона, uważa iż „*być może znajdą się na świecie dwaj zgadzający się libertarianie, ja nie jestem żadnym z nich*”. Istotnie każdy z nurtów libertarianizmu akcentuje najmocniej indywidualizm i wolną wolę człowieka.

Filozoficzne przekonanie, że społeczeństwo jest bytem wtórnym wobec człowieka, człowiek jest jedyną godną uwagi komórką społeczną odnajduje się w metodzie stworzonej i rozbudowywanej przez różnych przedstawicieli austriackiej szkoły ekonomii, tą metodą jest indywidualizm metodologiczny (ontologiczny).

Ludwig von Mises (1881-1973) austriacki filozof i leseferystyczny ekonomista, określił indywidualizm metodologiczny jako metodę wynikającą z założenia, iż żadnej zbiorowości nie przysługuje byt niezależny od jej członków, pojedynczy człowiek jest zatem nadrzędnym podmiotem. Ta teoria była wielokrotnie rozwijana, zmieniana przez wielu libertarian, gdyż to co się wydaje w środowisku zwolenników tej doktryny znamienne, to chęć obalenia założeń poprzedników.

Innym źródłem libertarianizmu jest filozofia obiektywistyczna Ayn Rand (1905-1982), emigrantka z ZSRR, filozofka pochodzenia żydowskiego zbudowała system oparty na arystotelesowskiej logice, kapitalizmie i elementach filozofii Fryderyka Nietzsche. Filarami

obiektywizmu są racjonalizm, antropocentryzm i ateizm, zgodnie z zasadami doktryny egoizm jako troska o przetrwanie jest cnotą i cechą konstytutywną charakteru rozsądnego człowieka.

Obiektywiści byli często krytykowani na gruncie nauk psychologicznych za izolacjonistyczne podejście do człowieka, niemniej zwolennicy tej filozofii, a przy okazji restauratorzy państwa minimum na gruncie amerykańskim, dali podstawy libertarianizmowi.

Ujmując libertarianizm najogólniej, a zgodnie z opinią Karla Hessa, libertarianizm jest ideologią uznającą człowieka za absolutnego właściciela samego siebie i zezwalającą mu na wszystko, co nie krzywdzi innego. Zgodnie z tym poglądem jedyną rolą państw jest stanowienie agencji chroniącej jednostkę przed przemocą.

Za państwem minimum w granicach, którego człowiekowi wolno prawie wszystko opowiadają się takie nurty libertarianizmu jak paleolibertarianizm, minarchizm, konserwatywny indywidualizm — są to nurty prawicowe myśli libertariańskiej kształtowane przez takich teoretyków jak Lew Rockwell, wczesny Samuel Konkin, Robert Nozick, czy Murray Rothbard.

Z kolei z sensem istnienia państwa polemizują, proponując w to miejsce kontraktualizm, przede wszystkim zwolennicy wyrastającego z tradycji libertariańskiej- anarcho- kapitalizmu. Twórcami i przedstawicielami tej antypaństwowej odmiany libertarianizmu są m.in. Samuel Konkin i Hans Hoppe, a w Polsce Jacek Sierpiński.

Libertarianizm jest ideologią na tyle zróżnicowaną, że bardziej szczegółowy zarys zmieniłby w sposób nie do przyjęcia, wobec pierwotnych założeń, całą strukturę pracy. Stąd niezwykle zdawkowy opis libertarianizmu, zjawiska, które niektórzy teoretycy uważają za współczesną wersję klasycznego liberalizmu.

Referat wygłoszony na spotkaniu Koła Naukowego Libertas et Lex.

Miłosz Sałagan

Student Prawa WPiA Uniwersytetu Warszawskiego. Członek Koła Naukowego [Libertas et Lex](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 02-11-2007)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5611>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania

wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl